

**Rec.: Zdzisław Kudelski, Studia o Herlingu-
Grudzińskim. Twórczość, recepcja,
biografia. Lublin 1998**

Sławomir Buryła

Zdzisław Kudelski, STUDIA O HERLINGU-GRUDZIŃSKIM. TWÓRCZOŚĆ, RECEPCJA, BIOGRAFIA. Lublin 1998. Towarzystwo Naukowe KUL, ss. 532 + 16 wklejek ilustr. „Literatura Współczesna – Pisarze i Problemy”. T. 5.

Jeśli popularność pisarza mierzyć ilością powstałych na jego temat recenzji, szkiców, rozpraw naukowych, to niewątpliwie Herling-Grudziński należy do najbardziej znanych twórców współczesnej literatury polskiej. Listę tę uzupełniają opublikowane w ciągu ostatnich 10 lat pozycje książkowe. Obok zbioru materiałów pokonferencyjnych z Poznania i Kielc są również samodzielne prace Ryszarda K. Przybylskiego i Włodzimierza Boleckiego¹.

Do grona najbardziej konsekwentnych admiratorów pisarstwa autora *Innego świata* zaliczyć należy również Zdzisława Kudelskiego. Jego fascynacja twórczością Grudzińskiego trwa przynajmniej od połowy lat osiemdziesiątych, kiedy to lubelski badacz obronił pracę magisterską napisaną pod kierunkiem prof. Stefana Sawickiego. Znacząca jej część wejdzie później w skład *Pielgrzyma Świętokrzyskiego*².

Jednym z celów, jakie sobie stawia Kudelski w najnowszej książce, jest wydobyć pisarstwa Grudzińskiego z „cienia *Innego świata*”. Przeciwwagą dla etykiety pisarskiej, jaką wytworzyła debiutancka powieść o losach więźniów z Jercewa i innych współtowarzyszy niedoli, mają stanowić opowiadania, które, jak się wydaje, były ostatnio najważniejszą formą wypowiedzi literackiej autora *Godziny cieni*. O ile relacja z sowieckich łagrów od początku uznana była za pozycję wyjątkową, o tyle kilka lat później opublikowana *Wieża*, jak również pozostałe opowiadania, nie spotkały się z najlepszymi opiniami, głównie ze względu na fakt, że emigracyjni czytelnicy po prostu ich nie rozumieli. Wolno wnosić, iż nie bez znaczenia okazała się także presja *Innego świata*, w którym przecież do głosu dochodzi pisarz zupełnie odmienny od autora *Drugiego przyjscia* czy *Mostu*. Dopiero tacy badacze jak Krzysztof Pomian³ byli w stanie docenić i pojąć wagę opowiadań Herlinga.

Wydobyć opowiadań z cienia *Innego świata* – przynajmniej po części – zrealizował już Bolecki w *Rozmowach w Dragonei*⁴, gdzie poświęcono im szczególnie dużo uwagi. Niektóre z nich należą już do klasyki, jak chociażby *Wieża*, która od pewnego czasu znajduje się w kanonie lektur szkolnych. Inne zaś – *Monolog martwej mniszki*, *Błogosławiona*, *święta* – funkcjonują w świadomości czytelników za sprawą skandalu, jaki wywołały⁵. W tym miejscu trudno mi nie nawiązać do tezy, którą stawia lubelski literaturoznawca

¹ *Etos i arcyzm. Rzecz o Herlingu-Grudzińskim*. Red. S. Wysłouch, R. K. Przybylski. Poznań 1991. – *O Gustawie Herlingu-Grudzińskim*. T. 1. Red. I. Furnal, J. Paławski. Kielce 1992; t. 2, red. I. Furnal, 1995; t. 3, red. J. Paławski, 1999. – R. K. Przybylski, *Być i pisać. O prozie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*. Poznań 1991. – W. Bolecki: *Ciemny staw. Trzy szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*. Warszawa 1991; „*Inny świat*” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Warszawa 1994.

² Z. Kudelski, *Pielgrzym Świętokrzyski. Szkice o Herlingu-Grudzińskim*. Lublin [1991].

³ K. Pomian, *Herling-Grudziński – emigracja heroiczna*. „Kultura” (Paryż) 1981, nr 12.

⁴ G. Herling-Grudziński, W. Bolecki, *Rozmowy w Dragonei*. Warszawa 1997.

⁵ Zob. m.in. *Spór o „Martwą mniszkę”*. „W drodze” 1992, nr 6. – A. Merdas, *Jeszcze o „martwej mniszce”*. Jw., nr 9. – K. Czerni, *Czytając miesięczniki. O możliwości zgorzenia dzisiaj*. „Znak” 1992, nr 449.

w swej pracy. Pisze on: „We wszystkich wymienionych tekstach najbardziej interesuje mnie wymiar religijny, który uważam za najistotniejszy w pisarstwie Herlinga” (s. 8). Jak zaznacza dalej Kudelski, twórca *Upiorów rewolucji* wolał unikać tego typu określeń w odniesieniu do własnej twórczości. Upierałbym się równie mocno, że formułą o wiele pojemniejszą i odpowiedniejszą dla utworów Grudzińskiego jest ta, na którą przystawał sam autor: „pisarz metafizyczny”. Cóż bowiem oznacza kategoria „pisarz religijny”? Jeśli, tak jak chcą niektórzy badacze⁶, ma być równoznaczna z chrześcijaństwem i jego wizją cierpienia, świętości, ofiary, to jest to twierdzenie tylko po części prawdziwe. W *Innym świecie* stosunek narratora do Boga naznaczony jest sceptycyzmem⁷. Oczywiście trudno nie zgodzić się z tymi, którzy dostrzegają w utworach Herlinga ideę miłosierdzia, przebaczenia (*Inny świat*), czy jednak należy je koniecznie łączyć z religią chrześcijańską? Przed próbami utożsamienia postawy religijnej z chrześcijaństwem bronią prozę Grudzińskiego także mocno akcentowane wątki gnostyckie, objawiające się najsilniej w koncepcji zła w świecie. Klasycznym wręcz *exemplum* takiej wykładni utworów pisarza jest szkic Krzysztofa Pomiana *Manicheizm na użytek naszych czasów*⁸. A co zrobić z widocznym w tej twórczości zauroczeniem Conradem (*Wywiad imaginacyjny z bohaterem „Tajfunu”, W oczach Conrada*), Janem Józefem Szczepańskim, Camusem (*Dwie świętości*)? „Opowiedzenia się Herlinga po stronie heroicznego humanizmu nie wolno rozpatrywać jako deklaracji światopoglądowej. Ateusz dr Rieux nie stanowi alternatywy dla meksykańskiego księdza z *Mocy i chwały*, tak jak Tarrou dla ojca Kolbe. Wyznanie Grudzińskiego trzeba rozpatrywać w innych kategoriach. Pisarz nie wybiera ani postawy religijnej, ani laickiej, ale raczej przyjmuje jedną i drugą o tyle, o ile pomagają one ocalić ludzką godność. Godność człowieka zaś jest w oczach autora *Wieży* wartością nadrzędną wobec światopoglądu”⁹. Można oczywiście przyjąć bardzo szeroką definicję religijności, ale czy nie następuje wtedy rozmycie pojęć? I czy określenie „pisarz religijny” nie staje się wówczas częścią o wiele szerszej kategorii – „pisarz metafizyczny”?

W otwierającym książkę rozdziale „*Cnota męstwa*”, zatytułowanym tak jak jeden z fragmentów *Pielgrzyma Świętokrzyskiego* i w dużym stopniu stanowiącym powtórzenie tez tam przedstawionych, Kudelski określa najważniejsze cechy pisarstwa Herlinga. „W twórczości Grudzińskiego wiele jest zdań wypowiedzianych bez owijania w bawełnę. Jego programowa niemal nieufność wobec »ducha czasu« i bezkompromisowość są wyrazem szacunku dla człowieka i dążenia do ochrony jego niezależności. Szacunku, którego źródłem jest wiara w coś, co umownie można nazwać o d w i e c z n y m e t o s e m c z ł o w i e c z e ń s t w a” (s. 14). Dalej zaś: „Dążenie do prawdy, choćby najbardziej niewygodnej i przerażającej, jest powinnością pisarza, od której nie może się uchylić. Prawdy o człowieku, rozgrywających się wokół procesach i o jego świecie. Zasadniczym tego warunkiem jest odwaga” (s. 14). I wreszcie: „Równie ważną cechą postawy pisarskiej Herlinga jest w i e r n o ś ć. Autor *Dziennika* wydaje się trzymać imponderabiliów powstałych w kręgu kultury chrześcijańskiej i przez wieki będących ostoją ludzkiego świata” (s. 15). Kudelski ponownie umieszcza pisarstwo Herlinga w kontekście doświadczeń religijnych. Rodzi się jednak wątpliwość, czy ów *ethos* człowieczeństwa nie jest ufundowany na humanizmie Josepha Conrada i Jana Strzeleckiego¹⁰.

⁶ Zob. m.in. Z. Mocarcka-Tycowa, *O tajemnicy cierpienia w prozie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*. „W drodze” 1991, nr 4. – S. Danecki, *Gustaw Herling-Grudziński: oblicza milczenia*. „Tytuł” 1998, nr 1.

⁷ Zob. S. Stabro, *Gustaw Herling-Grudziński - „Inny świat”. Fenomenologia cierpienia*. W zb.: *Etos i artyzm*.

⁸ K. Pomian, *Manicheizm na użytek naszych czasów*. Przełożyła E. Wende. W: G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą. 1971–1972*. Warszawa 1990.

⁹ S. Buryla, *Ambicja pisarza*. „Kresy” 1996, nr 4.

¹⁰ J. Strzelecki, *Próby świadectwa*. W: *Ślady tożsamości*. Warszawa 1989.

Kolejny rozdział: *Eseistyka i krytyka literacka. Rekonesans badawczy*, to próba całościowego spojrzenia na tę część działalności pisarskiej Herlinga, która, jak podkreśla badacz, znajduje swe dopełnienie w poetyce *Innego świata* i opowiadań. Pamiętając zatem o jedności pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego, Kudelski wyróżnia dwa wątki – polski i rosyjski – jako centralne punkty na mapie zainteresowań twórczych autora *Wieży*. Jest to rozróżnienie narzucające się z ogromną siłą niemal każdemu czytelnikowi jego dzieł. Mimo to wśród gąszczy wypowiedzi krytycznych o pisarstwie Herlinga nie istnieje tekst, który by owe wątki omawiał w tak klarowny i całościowy sposób.

„Wątek polski”, obok przedstawienia fascynacji artystycznych i duchowych powinowactw emigracyjnego pisarza, których najpełniejszym wyrazem jest zbiór *Żywi i umarli*, krytycznych wypowiedzi o postawie i zachowaniu się części literatów w kraju (*Wyjścia z milczenia*), w znacznej mierze wypełnia rekonstrukcja sporu Herlinga-Grudzińskiego z Czesławem Miłoszem oraz – jedna z najważniejszych dyskusji w powojennej literaturze polskiej – z Tadeuszem Borowskim. Skupimy się na przedstawieniu tej ostatniej. Twórca *Pożegnania* z *Marią* obok przykładów upodlenia podaje również przejawy wielkości człowieka. W przeciwieństwie do młodego pisarza ze Skaryszewskiej autor *Innego świata* widzi w XX-wiecznym totalitaryzmie wynaturzenie, a nie efekt rozwoju kultury europejskiej. Herling w prezentacji katów nie rezygnuje też z wyrażenia wartościujących. Błędne jednak jest jego twierdzenie, jakoby Borowski nie wartościował w swoich opowiadaniach. Autor *Śmierci powstańca* czyni to wykorzystując bardziej wysublimowane środki artystyczne: ironię, groteskę, makabreskę. Można zatem założyć, że twórca *Wieży* okazuje się niedokładnym czytelnikiem opowiadań oświęcimskich? Wydaje się, że nie. Czy jest bowiem prawdopodobne, by Herling – uważny obserwator życia w kraju – nie znał książek Tadeusza Drewnowskiego i Andrzeja Wernera¹¹, które pozwalają odrzucić posądzenia opowiadań Borowskiego o immoralizm?

Uznając za istotne wszystkie różnice, jakie wymienia Kudelski analizując utwory autorów *Innego świata* i *Pożegnania z Marią*, wypada zwrócić uwagę na jeszcze jeden, naszym zdaniem, zasadniczy fakt dla całej polemiki: stosunek do kultury europejskiej. Herling ogląda rzeczywistość obozową przez *transcendentalia*, zawsze ma w pamięci wielkie prawdy europejskiej tradycji. Borowski natomiast wychodzi z punktu, który jest punktem zerowym. To pozycja, jaką zajmują zwolennicy przewartościowania kultury europejskiej po doświadczeniu Zagłady: Adorno, Lévinas, Bauman¹². Według Grudzińskiego, podobny typ myślenia o kulturze, który wiąże się z nakazem wznoszenia jej od podstaw, ma cechy postępowania nihilistycznego. Autor *Portretu weneckiego* nie godzi się również na to, by – tak jak robi to Borowski – obserwację zachowania części więźniów uogólniać i przenosić na postępowanie całości społeczeństwa obozowego. Pisząc zaś o *Medalionach* Zofii Nałkowskiej, Herling wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą absolutyzacja formy: zabija treści metafizyczne¹³. Technika behawiorystyczna prowadzi do niwelacji wartości. Konsekwentnie stosowana, unicestwia moralizatorską perspektywę autora.

„Wątek rosyjski” związany jest ściśle z biografią pisarza. Po klęsce wrześniowej trafia on do Lwowa. Zamierzając dotrzeć na Zachód drogą przez Białoruś, Litwę, zostaje aresztowany pod Grodnem i zesłany do sowieckich więzień, później do obozu w Jercewie. Łagry, GUŁag i stworzony na północy Rosji potężny system obozów pracy stanowią istotny frag-

¹¹ T. Drewnowski, *Ucieczka z kamiennego świata. O Tadeuszu Borowskim*. Wyd. 3. Warszawa 1992. – A. Werner, *Zwyczajna apokalipsa. Tadeusz Borowski i jego wizja świata obozów*. Warszawa 1971.

¹² Omówieniu polemiki Borowski-Grudziński poświęciłem szkic *Herlinga-Grudzińskiego spór z Borowskim wokół koncepcji rzeczywistości koncentracyjnej* („Ruch Literacki” 1998, nr 1).

¹³ G. Herling-Grudziński, *Medaliony Zofii Nałkowskiej*. W: *Wyjścia z milczenia*. Warszawa 1993.

ment doświadczenia życiowego, ale też stale powracający temat w pisarskich rozmyślaniach. Swoista kariera Grudzińskiego jako sowietologa rozpoczyna się po opublikowaniu *Innego świata*.

Wymienienie wszystkich rosyjskich artystów, których z entuzjazmem czyta i analizuje Herling-Grudziński – są wśród nich m.in. Gogol, Dostojewski, Czechow, Babel, Mandelsztam, Cwietajewa, Pasternak – nie jest naszym celem, zresztą znacznie zwiększyłyby to objętość niniejszej recenzji. Zwróćmy jedynie uwagę na dwóch autorów: Aleksandra Sołżenicyna i Warłama Szalamowa. Osobę Sołżenicyna, którego talent Grudziński docenia (*Dialog o Sołżenicynie*), wskazując m.in. na rolę, jaką odegrał *Archipelag GULag* w przebudzeniu się zachodnich intelektualistów z zauroczenia komunistyczną Rosją, przyćmił geniusz pisarski Szalamowa. Herling uważa go za najwybitniejszego autora podejmującego temat sowieckich łagrów. Dodajmy na marginesie, iż w wydany niedawno trzecim tomie materiałów z sesji zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach znajduje się ciekawy szkic Jana Orłowskiego, w którym autor omawia negatywny stosunek Herlinga-Grudzińskiego do fascynacji zachodnich intelektualistów i koryfeuszy sztuki ojczyzną światowego proletariatu¹⁴.

W *Opowiadaniach kołmyjskich* Herling odnajduje bliską mu technikę, jak i postawę pisarską. Zgadza się z perspektywą nadziei, jaką wprowadza do swych utworów Szalamow: wśród tysięcy tych, którzy zaprzędali duszę katom, znajduje się miejsce dla jednego procentu niezłomnych. Fakt ten posłuży autorowi *Innego świata* jako argument w sporze z Borowskim.

Zauważmy też, że twórca *Skrzydeł ołtarza* jest nie tylko znawcą i popularyzatorem kultury i sztuki rosyjskiej¹⁵, ale również zwolennikiem poprawnego ułożenia stosunków Polski z Moskwą oraz innymi państwami zza wschodniej granicy, do czego wielokrotnie nawoływał w *Dzienniku pisanym nocą*.

Karierze sowietologa towarzyszy – przyćmiewający inne strony twórczości – stereotyp pisarza politycznego. Zwięźle i celnie pisze o tym Kudelski: „Ataki propagandy, cenzura, obecność jego książek w »drugim obiegu«, smak »owocu zakazanego« narzuciły w kraju pewne »style odbioru« Grudzińskiego. Utrwalił się stereotyp pisarza zaangażowanego [...]» (s. 230). Trzeba jedynie mieć nadzieję, że kształtujące się gusta i preferencje czytelnicze po okresie zmian w Polsce pozwolą również na odpowiednie uwypuklenie innych niż polityczne aspektów pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego.

Rozdział III: *Suchedniów i Neapol. O pielgrzymowaniu Herlinga-Grudzińskiego*, oraz rozdział V: *Czy pisarska porażka? O „Dzienniku pisanym nocą”* – nawiązują do tytułów poszczególnych części przywoływanego już *Pielgrzyma Świętokrzyskiego*. Obydwa stanowią też powtórzenie zawartych tam spostrzeżeń. Najciekawsze spośród tez przedstawionych we wspomnianych rozdziałach wydają się dwie. Kudelski interesująco pokazuje problematykę zakorzenienia pisarza. Twórca *Innego świata* należał bowiem do tych autorów-emigrantów, którzy związali się i utożsamili z miejscem swego wygnania. Od kilkudziesięciu lat publikował w języku włoskim. Na łamach „Elsinore”, „L’Espresso”, „Il Giornale”, „Il Corriere della Sera” Herling zamieszczał artykuły podejmujące problemy współczesnych Włoch. A jednak – jak tego dowodzą chociażby passusy z *Dziennika pisanego*

¹⁴ J. Orłowski, *Gustaw Herling-Grudziński wobec filozofii w krajach Zachodu*. (Uwagi o „Dzienniku pisanym nocą”). W zb.: *O Gustawie Herlingu-Grudzińskim*, t. 3, s. 53. Komentując wypowiedzi autora *Dziennika*, Orłowski stwierdza: „Okazuje się, że u podstaw filozofii niektórych pisarzy leżały nie zawsze pobudki natury ideologicznej, czyli przyznawanie się do poglądów lewicowych, lecz zwykła ludzka próżność – chęć uzyskania rozgłosu w Rosji sowieckiej i rachuby na duże nakłady ich dzieł wydawanych w tym kraju”.

¹⁵ Zob. m.in. A. D r a w i c z, *Ten sam, chociaż inny świat*. (Gustaw Herling-Grudziński a Rosja i Związek Sowiecki). W: *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów*. Wybór i opracowanie Z. K u d e l s k i. Lublin 1997.

nocą – co pewien czas powracały we wspomnieniach pisarskich obrazy z dzieciństwa i młodości. Pojawiały się często „nie chciane”, bezwiednie.

W jednym z fragmentów rozdziału *Czy pisarska porażka?*, zatytułowanym w znamienny sposób *Wobec Tajemnicy...*, Kudelski pisze: „Bez większego ryzyka można chyba stwierdzić, że [...] w r a ż l i w o ś ć m e t a f i z y c z n a jest kluczem do tej bogatej twórczości. Całe widzenie rzeczywistości jest u Grudzińskiego metafizyczne. Z pokorą przystaje przed tym, co nienazwane i wymyka się poznaniu. Świadom jest, że człowieczy los ma swój wymiar transcendentny, którego ludzie coraz częściej nie potrafią rozpoznać. [...] To, co przy lekturze opowiadań, esejów, a wreszcie *Dziennika* narzuca się z nieodpartą siłą i sprawia, że wielokrotnie przypinano ich autorowi etykietkę m o r a l i s t y – jego zmysł etyczny, jest (tylko) konsekwencją owego metafizycznego widzenia” (s. 153). Koresponduje z tym idea opowiadania otwartego, wyłożona m.in. w *Cmentarzu południa*. O t w a r t o ś ć zakłada istnienie Tajemnicy. Ma to swoje konsekwencje również na płaszczyźnie moralnej. Zło jawi się jako zagadka, podobnie jak ludzkie decyzje. Nigdy nie dotrzemy do ich sedna.

Intrygujący i doniosły merytorycznie jest rozdział *Ku poetyce opowiadań*. Lubelski literaturoznawca śledzi w nim charakterystyczne dla powojennej prozy Grudzińskiego strategie gry z czytelnikiem. Nie jest to problematyka nowa i w dużym stopniu została już opisana przez badaczy¹⁶. Mimo to Kudelski znajduje i wyłuszcza rzeczy ważne dla zrozumienia pisarstwa Herlinga. Wymieńmy za badaczem niektóre z owych strategii pisarskich.

1. Wykorzystywanie tekstu innego autora.

Tutaj pojawia się kilka możliwych rozwiązań. Jedno to cytat, jak w przypadku opowiadania *Most*, w którym autor przytacza fragment utworu Franza Kafki pod tym samym tytułem. Inaczej jest z parafrazą, która staje się faktycznie nowym przekładem (*Wieża*). Herling-Grudziński odwołuje się też do takich zabiegów, jak „streszczenie tekstu, będące jego nową interpretacją” (*Praga Kafki*) (s. 95) oraz referowanie cudzych wypowiedzi, które stanowią jedynie punkt wyjścia do własnych rozważań (*Pierścień*).

2. Wykorzystanie tekstu własnego.

Jak dowodzi Kudelski, w *Pradze Kafki* znajdują się całe partie tekstu niemal bez zmian przeniesione z opublikowanego w londyńskich „Wiadomościach” artykułu o podróży pisarza do Wiednia w 1955 roku¹⁷. Podobnie jest w przypadku słynnego opowiadania *Święty Smok*, gdzie jego autor wykorzystuje opisaną przez siebie autentyczną historię nawrócenia na judaizm chłopów jednej z kalabryjskich wsi¹⁸. Badacz podaje jeszcze inne przykłady, które unaoczniają skalę zjawiska w twórczości Grudzińskiego.

3. Podsuwanie czytelnikowi własnego tekstu jako autentyku.

Dzieje się tak np. w najbardziej znanym z tej grupy utworów *Pożarze w Kaplicy Sykstyńskiej*. Na początku opowiadania zamieszczono notatkę wymienionego z nazwiska i imienia rzekomego świadka tragicznych wydarzeń.

O zdolnościach mistyfikatorskich pisarza mogą świadczyć przytaczane przez Kudelskiego przykłady poddania się badaczy fikcyjnym sugestiom Herlinga (s. 107).

Oczyszczona z uczuciowości i sentymentalizmu proza autora *Drugiego przyjscia* kryje jednak w sobie wstawki autobiograficzne. Narrator opowiadań ma często podobną biografie do swego twórcy, jest dziennikarzem lub pisarzem z upodobaniem wertującym stare kroniki. Ale i w tym wypadku – jak zauważa Kudelski – należy być ostrożnym w łatwym przeprowadzaniu analogii między fikcją a rzeczywistością pozaliteracką. Niekiedy bowiem Herling świadomie próbuje wprowadzić nas w ślepią uliczkę.

¹⁶ Zob. m.in. R. Zimand, „Prawda”, „zmyślenie” i „Dniownik pisatela”. W zb.: *Etos i artyzm*. – J. Dierick, „Stróżka epistolarna” w *dzienniku Gustawa H-G (i co się z tym wiąże)*. W zb.: jw.

¹⁷ G. Herling-Grudziński, *Wiedeń*. „Wiadomości” (Londyn) 1955, nr 31.

¹⁸ G. Herling-Grudziński, *Żydzi z San Nicandro*. Jw., 1958, nr 4.

W *Wieży, Moście, Monologu o martwej mniszce, Portrecie weneckim* i innych utworach charakterystyczną cechą ich konstrukcji literackiej jest to, że zarówno narrator pierwszoosobowy – zdecydowanie dominujący w opowiadaniach Grudzińskiego – jak i trzecioosobowy (badacz wymienia tu jedynie 8 utworów) nie są wszechwiedzący. Jest to, jak zauważa Kudelski, bezpośrednie przedłużenie przemyśleń autora *Wieży* na temat konstrukcji świata, który jest niepoznawalny, analogicznie jak wnętrze drugiego człowieka. Wszystko to okrywa Tajemnica... A jednak taki sposób widzenia rzeczywistości ludzkiej nie staje się dla tego twórcy powodem do uznania za własną postawy relatywistycznej. Przeciwnie: „Pisarstwo Grudzińskiego jest ciągnącą się przez lata dyskusją z nihilizmem” (s. 19).

W rozdziale *Recepcja twórczości* Kudelski śledzi reakcje na utwory Herlinga-Grudzińskiego wśród krytyków emigracyjnych i krajowych. Podział ten konsekwentnie zachowuje począwszy od roku 1945 po koniec lat osiemdziesiątych. Artykuły, szkice i recenzje o Herlingu powstające w kraju badacz omawia w dwóch grupach: te publikowane na łamach oficjalnych czasopism i wydawnictw oraz teksty funkcjonujące w „drugim obiegu”.

Krytyka emigracyjna dość szybko zauważyła talent twórczy Herlinga-Grudzińskiego. Oczywiście, momentem przełomowym okazało się pojawienie się *Innego świata* ze słynną przedmową Bertranda Russela, człowieka, o którym Grudziński przy jakiejś okazji pisał, iż jako jeden z nielicznych intelektualistów zachodnich nie dał się omamić propagandzie komunistycznej w Związku Radzieckim. Zapowiadając we wstępie rozdział poświęcony dokładnemu omówieniu recepcji oraz bibliografii twórczości Herlinga-Grudzińskiego, Kudelski „tłumaczy się” z decyzji przytoczenia również tych głosów krytyków krajowych, którzy nieprzychylnie wypowiadali się o dziełach pisarza. Jednakże zabieg lubelskiego badacza należy uznać za interesujący i ważny dla zrozumienia procesu przenikania do Polski książek autora *Innego świata*. Uderza zaciekleść, z jaką atakowano wszystko, co wiązało się z jego osobą. Herling został skazany na zapomnienie. Jedną z nielicznych publikacji u nas – wywiad z Marią Dąbrowską – w której miało się pojawić jego nazwisko bez napastliwego komentarza, została natychmiast pocięta przez cenzurę. Wiele mówiąca jest wypowiedź pisarki przytoczona przy tej okazji przez Kudelskiego: „samą rozmowę poharatano, zwłaszcza pytania reportera. Z mojego tekstu dwa zdania o »wielkiej metaforze« i o Herlingu-Grudzińskim z powodu jego artykułu o *Nocach i dniach* jeszcze sprzed wojny [...]. Zdania były niewinne i zabawne – skreślono je tylko dla satysfakcji cenzora, bo tylko mały procent czytelników »Tygodnika« zna jego nazwisko i wie, że to pisarz emigracyjny” (cyt. na s. 181).

Ponad jedną trzecią część książki stanowią liczące po kilkaset pozycji bibliografie: podmiotowa (810) i przedmiotowa (441). Tę ostatnią Kudelski doprowadza do roku 1995. Od tego czasu tylko do końca roku 1998 ukazało się ponad 100 różnych pozycji dotyczących pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego. Są to najczęściej recenzje i drobne szkice. Ich liczba jednak stale narasta, podobnie jak liczba wydań utworów Herlinga w Polsce. O autorze *Innego świata* piszą niemal wszyscy i wszędzie. Niekiedy prowadzi to do powtarzania wypowiedzianych już wcześniej opinii. Jest to wszakże cena, którą płaci się za każdą modę literacką.

Praca, jaką wykonał Kudelski gromadząc tak bogatą bibliografię, jest godna podziwu. Badacz nie tylko podaje adresy bibliograficzne, ale także poszczególne pozycje opatruje krótkim zarysem treści, pozwalającym czytelnikowi zorientować się w problematyce danego szkicu czy recenzji. Podobnie postępuje autor wymieniając utwory literackie Herlinga. Podaje wtedy pierwodruki i późniejsze przedruki tekstów.

Książka o Herlingu-Grudzińskim odkrywa bogactwo jego publicystycznej działalności. *Żywi i umarli, Wyjścia z milczenia, Godzina cieni i Upiory rewolucji* – jak wynika z zestawienia Kudelskiego – zawierają jedynie część pracy krytycznej twórcy *Innego świata*. Szczególnie interesująca jest przedwojenna grupa jego tekstów, rzadko dotychczas uwzględ-

niana przez krytyków. Piszący te słowa znał zaledwie kilka recenzji autorstwa Herlinga, o których wspomina się w *Dzienniku pisanym nocą*. Jest to m.in. pochlebna wypowiedź twórcy z Neapolu o debiutanckiej powieści Witolda Gombrowicza (*Zabawa w „Ferdynandkę”*). Niezwykle ciekawe byłoby bliższe przyjrzenie się młodzieńczym fascynacjom Grudzińskiego. Do tej pory nie istnieje żadne opracowanie na ten temat. Zwłaszcza że 33 opublikowane przed wojną niewielkich rozmiarów teksty (w tym również debiutancka *Świętokrzyczyna*¹⁹, która ukazała się w „Kuźni Młodych”) ujawniają wyjątkową dojrzałość młodego autora. W 1938 roku, który obejmuje 20 pozycji odnotowanych przez Kudelskiego, Herling miał zaledwie 19 lat. Pisarz był wówczas pod wrażeniem Ludwika Frydego, któremu w *Żywych i umarłych* poświęcił *Słowo o przyjacielu*, oraz Karola Ludwika Konińskiego (*Wspomnienie o K. L. Konińskim*)²⁰. Do obydwu tych autorów z rozrzewnieniem i sentymentem będzie powracał także w późniejszych swych wypowiedziach literackich, m.in. w *Dzienniku pisanym nocą*. I Koniński, i Fryde staną się duchowymi patronami twórczości Herlinga.

Godna uwagi rzetelność cechuje badacza również w przypadku adnotacji o krajowych sesjach i wystawach dotyczących osoby Herlinga-Grudzińskiego. Kudelski podaje tytuły referatów, nazwiska referentów. Zwracają uwagę informacje o pierwszej sesji poświęconej pisarzowi: *Pół wieku twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, zorganizowanej przez studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego latem 1988. Był to zresztą punkt zwrotny w recepcji utworów Grudzińskiego w kraju. Referaty na sesji tej przedstawione nigdy nie ukazały się w osobnej edycji książkowej. Jednak dzięki staraniom Kudelskiego znaczna ich część zamieszczona została w wydanej niedawno (1997) antologii *Herling-Grudziński i krytycy*.

Dla przyszłych badaczy i historyków literatury ważny jest również pierwszy tak dokładny biogram życia i twórczości Herlinga-Grudzińskiego, skonfrontowany przez Kudelskiego z informacjami uzyskanymi w czasie rozmów z pisarzem. Także tutaj widać niezwykłą dbałość o szczegóły i chęć sprostowania wszelkich nieścisłości związanych z życiorysem Herlinga. Wszystko to wpływa na przejrzystość i wyrazistość tej części pracy. Cały rozdział VI: *Recepcja twórczości*, oraz następująca po nim biografia pisarza są bardzo wartościowymi fragmentami książki.

Wprawdzie Zdzisław Kudelski w początkowych partiach swej pracy skrupulatnie informuje czytelnika, iż publikacja, którą otrzymuje on do ręki, nie pretenduje do rangi monografii całego życia i twórczości autora *Wieży*, wolno jednak nam uznać, że jest to pierwsze tak obszerne kompendium wiedzy o pisarzu, którego przez wiele lat po wojnie uważano za straconego dla kultury polskiej.